

*Krzysztof Wojtycza*

# Jubileuszowy Zlot Harcerstwa z okazji 70-lecia. Błonia Krakowskie 18–20 IX 1981 r.

## HARCERSTWO

*Rocznik naukowy Muzeum Harcerstwa  
nr 1, 2018, s. 201-210*

Blisko pół wieku, od zlotu w Spale w 1935 r., czekali harcerze na organizację ogólnopolskiego zlotu i wreszcie doczekali się. W dniach 18-20 IX 1981 r. na Błoniach krakowskich odbył się Jubileuszowy Zlot Harcerstwa z okazji 70-lecia.

Kiedy w okresie po powstaniu „Solidarności” władze państwowe traciły kontrolę nad życiem społecznym w kraju szarpanym protestami, dzikimi strajkami i wysuwanyymi wciąż nowymi postulatami, zrodził się pomysł zorganizowania Zlotu Harcerstwa Polskiego. Powstał na zbiorce Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w Krakowie w dzień po zakończeniu VII Zjazdu ZHP – 19 III 1981 r. Od czerwca rozpoczęły się prace zespołu organizacyjnego – późniejszej komendy zlotu. Opracowana koncepcja programowa i organizacyjna została wdrożo-

na w sierpniu. W tym czasie uściślono, że będzie to zlot jubileuszowy całego harcerstwa polskiego. Zaprojektowano symbol zlotowy, którym została lilijka opasana węzłem płaskim w barwach narodowych. (ryc. 1) Jubileuszowy Zlot Harcerstwa – w takiej formule został zgłoszony i wpisany do kalendarza imprez jubileuszowych na posiedzeniu Rady Naczelnej ZHP w maju 1981 r.

Oto ścisła komenda Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Krakowie:

- Komendant Zlotu  
– hm. PL Ryszard Wcisło,
- Zastępca komendanta ds. organizacyjnych  
– hm. PL Zbigniew Sabiński,
- Zastępca komendanta ds. programowych  
– hm. Wiesława Stojek,
- Oboźna zlotu  
– hm. PL Maria Ciechanowska.



*Ryc. 1.  
Plakietka  
Jubileuszowego  
Zlotu Harcerstwa  
z okazji 70-lecia  
na Błoniach  
Krakowskich  
w dniach 18-20  
września 1981.*

Komendant zlotu zwrócił się do instruktorów z następującym apelem:

*Już za parę tygodni odbędzie się „Jubileuszowy Zlot Harcerstwa”, zlot poświęcony 70 rocznicy powstania harcerstwa. To niecodzienne spotkanie harcerskie będzie miało miejsce w czasie od 18 do 20 września br. na Błoniach krakowskich. Jeśli to niewątpliwie wielkie wydarzenie Związku, organizowane z inicjatywy Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego z Krakowa, ma być potwierdzeniem wiernego stania na straży naszej przeszłości – to każdy z Was, zaproszony do współpracy, musi zdać sobie z tego sprawę, że przyjął na siebie obowiązek o randze historycznej.*

*Będzie to Zlot o randze ogólnopolskiej, Zlot oczekiwanych marzeń o prawdzie i prawach naszego Związku, Zlot nadziei i manifestacji siły naszego harcerstwa. Będzie Zlot taki, jakim my go przygotujemy – a przygotować go ma doborowa kadra instruktorów harcerstwa krakowskiego, która często jest stawiana w różnych środowiskach za wzór harcerskich postaw, wzór godny naśladowania<sup>1</sup>.*

Kronikarz zlotu hm. Bolesław Leonhard zapisał:

*Dla tysięcy, które tutaj przyjadą – musi ten doborowy zespół instruktorski powołać szereg odpowiednich służb, wybranych spośród najlepszych druhen i druhów. Kraków musi pokazać swym miłym gościom, jakie może być, jakie powinno być – harcerstwo!*

*Młoda kadra zlotu dostrzeżę w nim już nie imprezę, ale wydarzenie historyczne. Zostaje porwana nurtem harcerskiego zapału, chociaż tak bardzo różni się nieraz poglądami i postawami.*

*Z szarej, mrówczej pracy, z szarpaniny o każdą rzecz (bo kryzys gospodarczy), o każdą sprawę ideową (bo kryzys moralny), z bieganiny, z godzin odpoczynku lub zwykle przeznaczonych na sprawy osobiste*

*– powstaje dzieło, o którym głośno w Polsce, o którym będą opowiadać sobie harcerskie pokolenia...<sup>2</sup>.*

Wydarzenia zlotowe udało się odtworzyć dzięki raportowi, jaki złożył komendant zlotu hm. Ryszard Wcisło komendantce Chorągwi Krakowskiej hm. Danucie Noszce, a wrócić pamięcią do jego wspańskiej harcerskiej atmosfery dzięki kronikarzowi zlotu hm. Bolesławowi Leonhardowi oraz prasie krakowskiej, która dużo miejsca poświęcała tej imprezie.

Już na kilka dni przed rozpoczęciem zlotu „Echo Krakowa” informowało:

*Od piątku, 18 bm. do niedzieli 20 bm. krakowskie Błonia zaroją się młodymi ludźmi w zielonych mundurkach. Z inicjatywy Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, działającego przy Komendzie Krakowskiej Chorągwi ZHP, odbywać się będzie w tym czasie w Krakowie ogólnopolski Jubileuszowy Zlot Harcerstwa zorganizowany z okazji 70-lecia organizacji. Do udziału w imprezie zostały zaproszone najlepsze zastępy z wszystkich hufców w Polsce oraz najlepsze zastępy krakowskie. Przybędą również dotychczasowi naczelnicy ZHP, m.in. naczelnik Szarych Szeregów, Stanisław Broniewski oraz obecny naczelnik – Andrzej Ornat.*

*– Ostatni tak wielki zlot harcerstwa odbył się w Spale w roku 1935 – mówi komendantka Chorągwi Krakowskiej ZHP, hm. PL Danuta Noszka. Tym razem na nasze Błonia zjedzie ponad 300 zastępów młodszo- i starszoharcerskich wraz z całym ekwipunkiem biwakowym, zaś wspólnie z krakowskimi harcerzami na zlocie spotka się ponad 5 tys. uczestników. Harcerze będą mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności w biegu patrolowym oraz w zwiadzie „Szlakiem Królewskim”, pochwalić się swym dorobkiem, poznać historię Kra-*

1. Raport zlotowy, [zebrał Wcisło R.], w posiadaniu hm. Danuty Noszki-Leśniewskiej. Jest to zbiór dokumentów i wycinków prasowych dotyczących Zlotu 70-lecia przekazany przez komendanta zlotu komendantce Krakowskiej Chorągwi ZHP.

2. Leonhard B., Złączeni węzłem braterskiej miłości, Kraków 1993, s. 13.

*kowa oraz wspólnie pośpiewać i przeżyć jeszcze jedną przygodę. W czasie trwania zlotu uczestnicy rywalizować będą o tytuł najlepszego zastępu*<sup>3</sup>.

## PIERWSZY DZIEŃ ZLOTU

Dojazd na Błonia tak wspominały harcerki 346 WDH:

*Kraków Główny! Jesteśmy u celu. „Wylewamy” się sprawnie i do tramwaju. Tu jednak – heca. Na „17”, która chodzi jak gdyby nigdy nic (to znaczy fatalnie), czeka co najmniej dwustu oplecaczonych harcerzy. Proporce, kolorowe chusty, plakietki, twarze – tak jak nasze – pełne niecierpliwości. W którejś tam „17” upchnięci niemal jak śledzie w beczce – jedziemy. Tramwaj wlecze się żałośnie (zapewne przeciążony). Wreszcie ukazują się Błonia. Ci, którzy mieli choć jedno oko „na wierzchu” oglądają cudowny widok: zalane słońcem i kipiące życiem, grające wszystkimi kolorami tęczy miasteczko zlotowe*<sup>4</sup>.

Pole biwakowe w kształcie granic Polski (ryc. 2) ograniczone białą plastikową taśmą umocowaną kołkami, zostało podzielone na sześć zgrupowań, których tereny oznaczono kolorowymi proporcami:

- „Pomorze” – porporzec niebieski  
– oboźny phm. Andrzej Wysocki,
- „Pojezierze” – porporzec czerwony  
– oboźny hm. Andrzej Magiera,
- „Wielkopolska” – porporzec zielony  
– oboźny hm. Wojciech Wróblewski,
- „Polska Centralna” – porporzec biały  
– oboźny hm. Zbigniew Wilk,
- „Śląsk” – porporzec czarny  
– oboźny hm. Kazimierz Wiatr,
- „Małopolska” – porporzec żółty  
– oboźny phm. Krzysztof Pawluś.

Zgłaszające się zastępy z pełnym wyposażeniem biwakowym otrzymywały miejsca na terenie miasteczka zlotowego w odpowiednim zgrupowaniu i jako pierwsze zadanie zlotowe miały rozbić biwak.

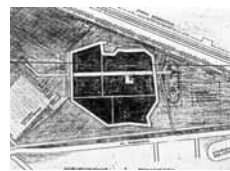
Tak wspominały warszawskie harcerki pierwsze godziny zlotu:

*Teraz już nie ma czasu na rozczulanie, przydzielają nam miejsce pod namioty i ruszamy do dzieła. Dzielimy pracę: część rozbija namioty i zajmuje się urządzeniem spania, część bierze się za bramkę, dwie dziewczyny mają zadbać o wypełnienie naszych puściuteńkich, krzyczących w wniebogłosy brzuchów. Chwila odpoczynku – na trawie „dzika uczta” (brakuje tylko udźca niedźwiedziego, zastępuje go jednak udziec kurzy) i...wracamy do roboty. Po dwóch godzinach ciężkiego „zasuwu” nasz „dom” wygląda następująco: stoją dwa namioty, między nimi wysoka brama: na górze pięciolinia z pierwszym takttem Hymnu Harcerskiego, niżej na pajęczynie ze sznurka rozpięta mapa Polski. Dookoła tego kramu kręci się osiem uśmiechniętych twarzy – cztery krótko ostrzyżone, cztery warokozaste. Rozglądamy się wokół. Las różnobarwnych namiotów, dymiące ogniska, rozstawione trójnogi, bramy, proporce, totemy...*<sup>5</sup>.

*Punktowano prawie wszystko: urządzenie biwaku z kuchnią polową, urządzenie bramki (mało drzewa) i ogrodzenia (więc najczęstiej z linek), również biegłość w wykonaniu tych urządzeń, a także punktualność posiłków*<sup>6</sup>.

*Godzina 18.00. Rozlegają się dźwięki fanfar. Na zalany słońcem plac apelowy miasteczka zlotu suną poczty sztandarowe: jest sztandar ZHP i Chorągwi Krakowskiej ZHP. Wkracza, sposobem olimpijskim niesiony, długi na osiem, szeroki na trzy i pół metra znak – jest to flaga zlotu. Dobrze ją widać z daleka.*

*Oboźna zlotu odbiera raport od oboźnych zgrupowań i melduje Naczelnikowi. Obecnych jest 4895 harcerzy i instruktorów, reprezentujących 357 zastępów z 44 chorągwi. Ale w tej chwili oprócz tych zameldo-*



Ryc. 2.  
Plan  
Jubileuszowego  
Zlotu Harcerstwa  
z okazji 70-lecia  
na Błoniach  
Krakowskich  
w dniach 18-20  
września 1981 r.

3. (B.B.),  
Największa  
w powojennej  
historii harcerska  
impreza  
plenerowa, „Echo  
Krakowa”, nr  
1179 (11014)  
z 16 IX 1981 r.

4. Jaworska M.,  
Jubileuszowy Zlot  
Harcerstwa, „Świat  
Młodych”, nr 118,  
10 X 1981 r.

5. Jaworska M.,  
Jubileuszowy Zlot  
Harcerstwa, „Świat  
Młodych”, nr 118  
z 10 X 1981 r.

6. Leonhard B.,  
Złączeni węzłem  
braterskiej  
miłości, Kraków  
1993, s. 14.

wanych jest nas chyba o jakieś parę tysięcy więcej.

Rozbrzmiewa pieśń „Wszystko co nasze” – na maszt podniesiona zostaje flaga narodowa i złotowa, które trzepoczą i wiją się na tle błękitnego nieba. Poniżej na placu apelowym misternie w stożek ułożone gałęzie. Podchodzą seniorzy z pochodniami i zapalają ognisko.

Zostaje odczytany rozkaz specjalny Naczelnika ZHP, wręcza on osobiście sznury funkcyjne komendzie zlotu. Są białoczerwone, w wielkim trudzie domowym malowane, suszone i utrwalane przez pomysłodawcę – komendanta zlotu, który też sam je wykonał.

Następuje apel komendanta zlotu, mówiący o odradzaniu się najpiękniejszych wartości harcerstwa, wzywający do szlachetnej rywalizacji między zastępami w harcach i do braterstwa na jej szlakach, zawsze żywego w tradycjach całego siedemdziesięciolecia.

Werble zaczynają grać. Naczelnik hm. PL Andrzej Ornat, komendantka chorągwi hm. Danuta Noszka i komendant zlotu wsiadają do łazika. Zaczyna się przegląd zastępów, trwający dość długo, bo oprócz zlotowych są dodatkowe – łącznie 388!

Padają komendy, a potem uroczyste słowa: – Jubileuszowy Zlot Harcerstwa uważam za otwarty!

Jeszcze raz, na nowo, pomimo wszelkich przeciwności, odżywa idea rycerska, mocna, zdrowa, porywająca. Przypomina się obraz z Czarnym Rycerzem, skrzydlatymi husarzami, kosynierami Kościuszki, ułanami Dąbrowskiego, podchorążymi nocy listopadowej, powstańcami księdza Brzóska ze stycznia 1863, strzelcami Józefa Piłsudskiego – wpatrzonymi z radością w grupę harcerek i harcerzy, symbolizującą odrodzoną Polskę.

Plac apelowy pustoszeje. Zastępy idą „wiczerczać” przed marszem tropami harcówek krakowskich. Potem łącznicy hm. Małgosi

Rohleder prowadzą gości do 21 izb harcerskich. Każda grupa zwiedza inną, podziwia, krytykuje. Zawijają się przyjaźnie, następuje wymiana adresów i plany przyszłych odwiedzin w rewizycie.

A potem z harcówek krakowscy harcerze prowadzą gości do kręgu ognia rozpalonego w pobliżu każdej harcówki. Płonie dwadzieścia jeden ognisk, roznieconych od wici przyniesionych z ogniska złotowego. Płyną pieśni. Przy każdym z dwudziestu jeden ognisk senior gawędziarz „opowiada starodawne dzieje, bohaterski wskrzesza czas”, wiara słucha.

Późno w noc snują się dymy ognisk szczytów krakowskich nad miastem. W bratnich kręgach wiatr jednym rytmem biją serca, rytmem wielkości i siły. A potem wracają zastępy ulicami uśpionego Krakowa, dążąc pod swe płócienne dachy w miasteczku złotowym w kształcie małej Polski.

Trębacze grają hejnał wieczorny<sup>7</sup>.

## DRUGI DZIEŃ ZLOTU

Wstaje dzień, poranek jest zimny, ale słoneczny. Po rosie, a raczej po oszronionej trawie Błoni niesie się trąbek ton. Mycie, porządkowanie biwaku, śniadanie i apele w zgrupowaniach zajmują prawie dwie godziny.

O ósmej zastępy zgrupowań „Pomorze”, „Pojezierze” i „Wielkopolska” wyruszają na bieg patrolowy do Łasku Wolskiego. Natomiast zastępy „Polski Centralnej”, „Śląska” i „Małopolski” zaczynają „zwiad szlakiem królewskim”. Potem zadania się zmieniają<sup>8</sup>.

„Zwiad szlakiem królewskim” wprowadził kilkutysięczną rzeszę harcerzy na ulice starego Krakowa. Bieg patrolowy dał wiele emocji i niezapomnianych chwil młodzieży harcerskiej, a starszym możliwość podziwiania wysokiego kunsztu pionierki harcerskiej. W biegu uczestniczyło 301 zastępów<sup>9</sup>.

7. Tamże, s. 16-18.

8. Tamże, s. 18.

9. Raport złotowy [zebr. Wcisło R.].

O 19.00 następuje przemarsz na Zakrzówek, część jedzie tramwajami z Błoni, mknącymi zmienioną trasą, w pobliże Skątek Twardowskiego.

Skatki w mroku tworzą wspaniały naturalny amfiteatr, powoli wypełniający się młodzieżą, rozmieszczaną przez służbowych. W środku ułożony w piękny stożek stos drewna zaprasza do kręgu. Tutaj ma nastąpić jedno z najważniejszych wydarzeń zlotu<sup>10</sup>.

Prowadząca ognisko drużyna Stojek zapowiada:

Drugi raz w historii harcerstwa zapłonęło ognisko zlotowe. Pierwsze zostało rozpalone w 1935 r. w Spale w 25. rocznicę powstania harcerstwa. Dziś w siedemdziesięciolecie ruchu harcerskiego płonie 10 małych ognisk – dziesięć punktów Prawa Harcerskiego, których przestrzeganie obowiązuje każdego z nas. Ogień z tych ognisk przeniesiony przez uczestników zlotu niech rozпали Ognisko Jubileuszowe...”<sup>11</sup>.

Z odpalonymi od małych ognisk w skątkach pochodniami schodzą harcerze – wyglądają to wspaniale! – przekraczają krąg i rozpalają nimi ognisko zlotowe.

Płynie pieśń, że już płonie, i że szumią knieje... i druga, że już się rozpalilo. Mówi naczelnik Ornat, mówi zwięźle i ładnie, a potem prowadząca ognisko nawiązuje do znaczenia ognia u Słowian, a także u harcerzy i skautów. I dodaje, że jako komendantka polskiej delegacji na XV Jamboree w Szwecji w 1979 r. głównię wziętą stamtąd z ostatniego ogniska wrzuca do obecnego, aby się stało braterstwo skautowe. I wrzuca!<sup>12</sup>.

Uroczyste ognisko 70-lecia tak opisano w „Echu Krakowa”:

Ognisko przygotowane i prowadzone przez krakowskich instruktorów w przepięknej scenerii amfiteatru na Skątkach Twardowskiego na długo pozostanie w pamięci jego uczestników. W amfiteatrze ze-

brało się ponad 6 tys. harcerek i harcerzy. Naczelnik Szarych Szeregów – Stanisław Broniewski „Orsza” gawędą wprowadza zebranych w podniosły nastrój ciszy i skupienia. Zapalają się kolejne ogniska, jest ich dziesięć, tyle, ile punktów prawa harcerskiego. Strażnicy ognia odpalają pochodnie od tych ognisk i zapalają dodatkowe – centralne. Rozpoczyna się wędrówka przez 70-lecie istnienia organizacji. O prawie, przyrzeczeniu mówią słowa gawędy. Hm. PL Bogusław Rybski opowiedział o początkach harcerstwa w Polsce, Naczelnik Szarych Szeregów „Orsza” mówił o wielkiej ofierze, jaką musieli ponieść dla ojczyzny dziewczęta i chłopcy w ciemnych latach okupacji. O tym, że właśnie harcerstwo pomagało im nie tylko przetrwać, ale i uczyć się, aby po wyzwoleniu mogli budować nową Polskę. Hm. PL Jerzy Parzyński opowiedział o początkach harcerstwa w podwawelskim grodzie, o jego znaczeniu, sile oddziaływania”<sup>13</sup>.

I znowu wróćmy do słów kronikarza zlotu:

Wielotysięczna rzesza harcerek i harcerzy intonuje: – Idzie noc – słońce już – zeszło z gór, zeszło z pól, zeszło z mórz – W ciemnym śnie – spocznij też – Bóg jest tuż... Z gasnącego Ogniska zlotu harcerskie ręce wyciągają głównię, aby z jego mocą zapłonęły później w ogniskach różnych stron Polski.

Za chwilę ruszam z maszerującymi kolumnami harcerek i harcerzy przez Zakrzówek, Dębniki, Most Dębnicki i Aleję Krasieńskiego. Śpi Kraków, jeszcze chwila i zagra zlotowa trąbka na capstrzyk”<sup>14</sup>.

Jubileuszowe ognisko tak podsumowano w „Dzienniku Polskim”:

Tak wspanialej, podnoszącej na duchu imprezy tego typu jeszcze harcerze po wojnie nie mieli. Obserwując przesuwające się na

10. Leonhard B., Złączeni węzłem braterskiej miłości, Kraków 1993, s. 19.

11. Raport zlotowy [zebr. Wcisto R.].

12. Leonhard B., Złączeni węzłem braterskiej miłości, Kraków 1993, s. 20.

13. Bąkówna B., Satała M., 6 tysięcy harcerzy na Błoniach, „Echo Krakowa”, nr 182 (11017), 21 IX 1981, s. 5.

14. Leonhard B., Złączeni węzłem braterskiej miłości, Kraków 1993, s. 23–24.



naturalnej scenie pośród skał obrazy z historii harcerstwa, śpiewając 6-tysięcznym chórem piosenki czy żegnając się we wspólnym kręgu wszyscy odczuli, że są jedną wielką rodziną<sup>15</sup>.

### TRZECI DZIEŃ ZLOTU

Kolejny poranek zlotowy tak wspominał jeden z instruktorów:

*We wrześniu 1981 r. przyjechałem na „Zlot 70-lecia Harcerstwa” na krakowskich Błoniach. Mieszkalem w bliskim sąsiedztwie Błoni. Któregoś ze zlotowych dni siedłem wcześniej rano na Błonia. Całe spowite były w gęstej, jesiennej już mgłę, która przysłaniała wszystko dookoła. Z mgły docierały jedynie dźwięki fanfar grających pobudkę. Stworzyło to jedyną w swoim rodzaju scenę, która mocniej utkwiła w mojej pamięci niż inne wydarzenia Zlotu<sup>16</sup>.*

*Program trzeciego i ostatniego dnia zlotu – czyli niedzieli – przewidywał pobudkę o godzinie 6.00. Potem pół godziny na porządku i śniadanie oraz dwie godziny czasu wolnego: po zameldowaniu u oboźnych zgrupowań, można było zastępami opuścić obozowisko. Przed godziną ósmą ponad sześćtysięczna rzesza harcerska zapełniła wzgórze Wawelu i wnętrze Katedry Wawelskiej. Dawny kapelan harcerek krakowskich, podharcemistrz ksiądz biskup Jan Pietraszko odprawił mszę świętą. Las harcerskich sztandarów wypełniał prezbiterium za ołtarzem ze szczątkami świętego Stanisława biskupa męczennika<sup>17</sup>. W czasie mszy odczytano tekst depeszy wystosowanej w imieniu uczestników zlotu na ręce Ojca św. Jana Pawła II<sup>18</sup>.*

*W mszy świętej uczestniczyło 4000 uczestników zlotu oraz około 2300 harcerzy krakowskich. Potem udział w defiladzie Chorągwi Krakowskiej, luźne spotkania, wizyty i rewizyty zastępów, wymiana zdań i doświadczeń, wpisy potwierdzające*

*udział w zlocie w książeczkach służbowych – to wszystko w atmosferze przyjaźni i braterstwa poprzedzało apel zamykający zlot<sup>19</sup>.*

Tak ostatnie chwile zlotu opisano w „Echu Krakowa”:

*Harcerze w zwartym szyku przeszli na Błonia, gdzie odbył się apel inaugurujący nowy rok harcerski Krakowskiej Chorągwi ZHP. Szczególnie zastężeni, długoletni instruktorzy otrzymali najwyższe odznaczenia harcerskie – „Złote Krzyże za Zasługi dla ZHP”. [...] Po apelu wszystkie zastępy uczestniczące w zlocie oraz reprezentacje hufców i Chorągwi Krakowskiej rozwinęły szyk defiladowy i poprzedzane przez drużynę sztandarową ZHP przemaszzerowały ulicą Puskina. Następnie już w miasteczku zlotowym odbył się apel kończący zlot. Najlepsze zastępy (zwycięzcy biegu patrolowego i zwiadu) otrzymały z rąk komendanta zlotu hm. PL Ryszarda Wcisły nagrody wykonane w drewnie, zgodnie z resztą z harcerską tradycją. Przy dźwiękach fanfar zdjęto z masztu zlotową flagę, która przekazana została organizatorom zlotu – Kręgowi Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego w Krakowie<sup>20</sup>.*

### PODSUMOWANIE

Tak zlot w swoich wspomnieniach oceniła ówczesna komendantka chorągwi:

*Symbolem tego wszystkiego, co ważne i piękne w czasie mojej kadencji, stał się Jubileuszowy Zlot Harcerstwa w 70-lecie jego powstania, zorganizowany na Błoniach Krakowskich w dniach 18–20 września 1981 r. Zlot ogólnopolski, na którym zameldowało się prawie pięć tysięcy harcerzy i instruktorów z 44 chorągwi. Uczestniczyli w nim również seniorzy harcerscy ze wszystkich środowisk z naczelnikiem Szarych Szeregów*

15. (IMS), Harcerska impreza zakończona, „Dziennik Polski”, nr 187 z 21 IX 1981 r.

16. Zero K., KIHAM relacja uczestnika wydarzenia, artykuł oddany do druku na łamach „Krakowskiego Rocznika Historii Harcerstwa”, udostępniony przez autora.

17. Leonhard B., Złączeni węzłem braterskiej miłości, Kraków 1993, s. 24.

18. Bobbé I., Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego, „Słowo Powszechne”, nr 190 (10678), 22 XI 1981.

19. Raport zlotowy [zebr. Wcisło R.].

20. Bąkówna B., Satała M., 6 tysięcy harcerzy na Błoniach, „Echo Krakowa”, nr 182 (11017), 21 IX 1981, s. 5.

Stanisławem Broniewskim i naczelnikiem ZHP w Niemczech Józefem Kachlem. [...] Zlot był niezapomnianym przeżyciem dla uczestników. Kadrze zlotu i komendzie chorągwi doszły jeszcze emocje związane z realizacją programu zlotu; ale cele zostały osiągnięte, wszyscy poczuliśmy wielkie braterstwo, silni świadomością nieprzemijającej wartości historii i tradycji harcerstwa, wiarą w jego wielkie przetrwanie i nieprzemijającą moc. Tę siłę historii i nieprzemijającą moc poczuli również goście zaproszeni na Zlot, czemu dali wyraz w wystąpieniach oficjalnych i rozmowach w czasie zwiedzania wystawy 70-lecia i biwaków zlotowych<sup>21</sup>.

A w krakowskim „Życiu Literackim” tak napisano o zlocie:

*W ubiegły piątek, a więc w najchłodniejszy dzień przemijającego lata zatupało i zahukało w ciasnych krakowskich uliczkach – zmarzłuchom na rozgrzewkę. Krótkie spodenki! I to w czasach, gdy oko nawykło już do nawet przedszkolaków w długich porciętach, nawet w lipcu. A więc szorty jako tradycja przeciwko kretyńskiej modzie, nie spodziewałem się, że tego doczekam. Najzabawniej, gdy wysoko ponad szortami pyszniła się reprezentacyjna broda, albo i wręcz koafiura w stylu Czesława Niemena. Tu i ówdzie peleryna przechwycona w latach międzywojennych od podhalańczyków, a nawiązująca do czasów, kiedy to druh Mariusz Zaruski, generał i żeglarz, w Tatry chadzał. Wszystko to razem (razem z druhami w doskonałe tradycyjnych stroikach) rozmaite i nawarstwione, tworzyło jakby paleontologię harcerskich tarapatów z minionego trzydziestolecia. Stroje tośmy widywali i w latach niedawnych, ale miny nie te: teraz wszędzie pogodna radość z odzyskanej tożsamości. Na ten zlot jubileuszowy (70-lecie) przybyli na Błonia (w sąsiedztwie parku*

*dra Jordana!) „samodzielni i samowystarczalni, z własnym sprzętem i wyżywieniem”<sup>22</sup>.*

*Za krótko trwał ten zlot, mówili z żalem uczestniczący w nim harcerze. Trzeciego dnia wiele zastępów już od rana zwijało biwaki, by jeszcze w niedzielę dotrzeć do swoich domów. Zaproponowany przez organizatorów bogaty program pękał niemalże w szwach. [...] Zajęcia programowe wypełniały dokładnie cały dzień. Na dobrą sprawę zajmowano się tylko sobą. Żeby zdążyć: z rozbiciem biwaku, na zbiórkę, na apel, na bieg... Tylko w przelocie można było coś zobaczyć, zamienić zdanie z najbliższymi sąsiadami. Wystawione przez zastępy kroniki, eksponaty postużyły głównie komisji jako element oceny. Zabrakło chociaż kilku godzin na wspaniałe odwiedziny, kameralne kominki, pogaduchy. Poza tym – zlot był wspaniały! – oceniali zgodnie harcerze. Wyjeżdżając z gościnnego Krakowa marzyli już o następnym, na który oby nie trzeba było zbyt długo czekać<sup>23</sup>.*



Sztab Zlotu składał się z instruktorów 5 pionów podlegających Komendzie Zlotu:

## I OBOŻNI ZGRUPOWAŃ

hm. Andrzej Magiera  
 hm. Kazimierz Wiatr  
 hm. Zbigniew Wilk  
 hm. Wojciech Wróblewski  
 phm. Krzysztof Pawłus  
 phm. Andrzej Wysocki

## II BIURO ZLOTU

hm. PL Łukasz Węsierski  
 hm. Maria Godyń  
 hm. Teresa Żelazny

21. Noszka-Leśniewska D., Wspomnienia z okresu pełnienia funkcji komendantki Chorągwi Krakowskiej w latach 1981–1984, [w:] Komendanci Chorągwi Krakowskiej ZHP z lat 1956–1996 o swojej pracy, [red.] Wojtycza J., Wojtycza K., Kraków 1999, s. 88–89.

22. Styks M.A., Przegląd prasy, „Życie Literackie”, nr 39, 27 IX 1981 r.

23. Jaworska M., Jubileuszowy Zlot Harcerstwa, „Świat Młodych”, nr 118 z 10 X 1981 r.

### III PION ORGANIZACYJNY:

szeft transportu – hm. Ryszard Korski  
szeft łączności telefonicznej

– hm. Wiesław Mazur  
szeft łączności radiowej

– hm. Piotr Niwiński  
szeft zaopatrzenia i kuchni

– hm. Jan Warysz

W pionie organizacyjnym działało 45 instruktorów i harcerzy jako kierownicy, telegrafisci, krótkofalowcy, kucharze oraz jako służby wartownicze przy Komendzie Złotu.

### IV PION PROGRAMOWY

– stanowili instruktorzy i harcerze zaangażowani w organizację czterech imprez zlotowych:

- akcja „tropami harcówek” kierowana przez hm. Małgorzatę Rohleder, w której wzięło udział 20 seniorów wygłaszających gawędy:

hm. Tadeusz Gawel  
hm. PL Marek Kudasiewicz  
phm. Andrzej Majewski  
hm. PL Stanisław Millan  
hm. Stanisław Miroszewski  
phm. Marian Młynarski  
hm. Bogusław Molenda  
hm. PL Jerzy Parzyński  
hm. PL Marek Pieniążek  
hm. PL Władysław Piliński  
phm. Stanisław Porębski  
hm. Adam Rozkrut  
phm. Stanisław Rybicki  
hm. PL Bogusław Rybski  
hm. Anna Szeliga  
hm. PL Antoni Weyssenhoff  
hm. Zbigniew Zahorski  
phm. Władysław Zawisłak  
hm. Tomasz Zorski  
phm. Maria Żychowska

Harcówki i ogniska przygotowali komendanci 20 krakowskich szczepli, angażując do tej pracy średnio po 25 harcerzy,

- Akcja „zwiad szlakiem królewskim” kierowana była przez hm. PL Leszka Watychę. W akcji tej zaangażowanych było 58 instruktorów z czterech hufców krakowskich,
- Akcja „bieg patrolowy” kierowana była przez hm. Stanisława Loosa. Zorganizowana i przeprowadzona była przez 70 instruktorów i harcerzy ze Szczepu „Harnasie”,
- „Ognisko jubileuszowe” zostało przygotowane przez hm. Wiesławę Stojek. Do inscenizacji 4-blokowego ogniska zaangażowanych było 78 instruktorów i harcerzy.

Gawędy wygłosili:

hm. PL Andrzej Ornat – naczelnik ZHP  
phm. Bolesław Leonhard  
hm. PL Bogusław Rybski  
hm. PL Jerzy Parzyński  
hm. Stanisław Broniewski „Orsza”  
– naczelnik Szarych Szeregów.

### V PION PROPAGANDY

– kierowany był przez hm. Krzysztofa Krzyżanowskiego i zajmował się problematyką: prasy, radia, telewizji, poczty, gazety „Czuwaj” z wkładką zlotową, sprzedaży wznowionych dawnych cennych pozycji harcerskich. W pionie pracowało 37 instruktorów i harcerzy.



## ZESTAWIENIE ŁĄCZNE BIORĄCYCH UDZIAŁ W ZLOCIE:<sup>24</sup>

o obsługa zlotu _____	944
o uczestnicy zlotu (wg raportu Biura Zlotu) _____	3719
o obserwatorzy zlotu (KIHAM – 16 kręgów) _____	152
o seniorzy, goście zlotu _____	321
o razem _____	5136

24. Raport zlotowy [zebr. Wcisło R.].

(B.B.) [Bąkówna B.], *Największa w powojennej historii harcerska impreza plenerowa*, „Echo Krakowa”, nr 1179 (11014) z 16 IX 1981 r.

Bąkówna B., Satała M., *6 tysięcy harcerzy na Błoniach*, „Echo Krakowa”, nr 182 (11017), 21 IX 1981 r.

Bobbé I., *Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego*, „Słowo Powszechnie”, nr 190 (10678) z 22 XI 1981 r.

(IMS), [Satała M.], *Harcerska impreza zakończona*, „Dziennik Polski”, nr 187 z 21 IX 1981 r.

Jaworska M., *Jubileuszowy Zlot Harcerstwa*, „Świat Młodych”, nr 118, 10 X 1981 r.

Leonhard B., *Złączeni węzłem braterskiej miłości*, Kraków 1993.

Noszka-Leśniewska D., *Wspomnienia z okresu pełnienia funkcji komendantki Chorągwi Krakowskiej w latach 1981–1984*, [w:] *Komendanci Chorągwi Krakowskiej ZHP z lat 1956–1996 o swojej pracy*, [red.] Wojtycza J., Wojtycza K., Kraków 1999.

*Raport zlotowy*, [zebrał Wcisło R.], w posiadaniu hm. Danuty Noszki-Leśniewskiej.

Jest to zbiór dokumentów i wycinków prasowych dotyczących Zlotu 70-lecia przekazany przez komendanta zlotu komendantce Krakowskiej Chorągwi ZHP.

Styks M. A., *Przegląd prasy*, „Życie Literackie”, nr 39, 27 IX 1981 r.

Żero K., *KIHAM relacja uczestnika wydarzeń*, artykuł oddany do druku na łamach „Krakowskiego Rocznika Historii Harcerstwa”, udostępniony przez autora.

## LITERATURA

Ryc. 1.  
Plakietka  
Jubileuszowego  
Złotu Harcerstwa  
z okazji 70-lecia  
na Błoniach  
Krakowskich  
w dniach 18-20  
września 1981.



Ryc. 2.  
Plan  
Jubileuszowego  
Złotu Harcerstwa  
z okazji 70-lecia  
na Błoniach  
Krakowskich w  
dniach 18-20  
września 1981 r.

